GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

SRODA

6 LUTEGO 1918.

NR. 30. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Uwięzienie Lednickiego i Babiańskiego.

(Represye bolszewików).

Berlin. „Frankfurter Ztg“ zamieszcza doniesienie Ag. Havasa, iż **rząd bolszewicki w odwet za klęski, zadane bolszewikom przez wojska polskie, zarządził uwięzienie przywódców polskich, przebywających w Petersburgu. Uwięziono między innymi Lednickiego, gen. Babiańskiego i ks. Światopełk-Mirskiego.**

Rokowania w Brześciu.

Berlin. „Vossische Ztg“ pisze: Rokowania w Brześciu Litewskim będą znowu podjęte w dniu 7. bm. Przerwa, wywołana nieobecnością Kühlmanna i Czernina, została użyta na konferencye między przedstawicielami poszczególnych delegacyi i na dalsze obrady w podkomisyach.

Berlin. B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin wczoraj przedpołudniem prowadził dalej rozpoczęte konferencye. W południe był minister gościem kanclerza. W nocy Czernin i Kühlmann z orszakiem powrócili do Brześcia Litewskiego.

Doniosłe narady w Berlinie.

Wiedeń. Pisma tutejsze donoszą pod datą 5. bm.: Ponieważ, jak zapewnia „Berliner Tageblatt“, narady w Berlinie mają się dziś zakończyć, przeto prawdopodobnie jeszcze dziś wieczór odjedzie dr Kühlmann i hr. Czernin do Brześcia Litewskiego, aby tam przedewszystkiem zawrzeć pokój z Ukrainą. Dziś przedpołudniem o godzinie 10 udał się hr. Czernin na rozmowę do hr. Hertlinga.

W naradach, które się toczyły wczoraj z berlińskiemi władzami centralnemi, sekretarzem państwa Kühlmannem, ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem i generałem Ludendorffem, wziął także udział generał Hoffmann. Konferowano również z posłem Erzbergerem. Obrady nie zostały jeszcze ukończone. Ma być powziętych kilka uchwał przedewszystkiem w sprawie szkodliwego wpływu, jaki wywarł strajk robotników w Austryi i w Niemczech na politykę zagraniczną tych państw. Stanowczość kierownictwa państwowego i jasne zarządzenia najwyższego kierownictwa armii, wykluczają — jak zapewnia „Lokalanzeiger“ — wszelką podstawę do obaw i zaniepokojenia, chociażby nawet rokowania w Brześciu Litewskim inaczej się skończyły, niż się tego pragnie.

Berlin. W sprawie narad politycznych w Berlinie donosi „Lokalanzeiger“, iż na naradach tych omawianą była również kwestya rumuńska, która od kilku dni weszła w nowe stadyum. W Berlinie panuje przekonanie, że ostatnie wypadki nauczyły rząd rumuński rozumu. Rząd ten jest podobno obecnie zdecydowany wyciągnąć z teraźniejszego położenia konsekwencye i pójść za przykładem Rady kijowskiej.

GROŹBA NIEMCÓW.

Berlin. „Lokalanzeiger“ pisze: Jeżeli Lenin i Trockij nie chcą zmienić swego stanowiska, trzeba się będzie zastanowić nad uregulowaniem sprawy przez działania militarne. Jak słychać, ma być wystosowane do Trockiego pewnego rodzaju ultimatum. Według „Tägliche Rundschau“ tyczyły się narady w Berlinie rozwiązania kwestyi polskiej w związku z daleko posuniętemi rokowaniami z Ukrainą.

Do czego dąży Trocki.

Berlin. „Kölnische Ztg“, pismo używane często do oficyalnych enuncyacyi, poświęca rokowaniom w Brześciu Litewskim następującą uwagę: Jest rzeczą pewną, że Trocki chce wywołać rewolucyę w całym świecie, nie ma zaś na myśli ani pokoju, ani wolności ludów. Wszystko, co było do uczynienia w interesie pokoju, nasi przedstawiciele w Brześciu Litewskim uczynili. Zerwania rokowań, ani też skutków tegoż nie potrzebujemy się obawiać. Cokolwiekby się stało, mogą Niemcy i Austro-Węgry spokojnie oczekiwać terminu, w którym zawarty będzie pokój z Ukrainą.

Anarchiści petersburscy.

Wyrok śmierci na Trockiego.

Berlin. Z Genewy donoszą do dzienników szwajcarskich: „Victoire“ donosi, że petersburski komitet rosyjskich terrorystów uchwalił po długiej debacie zatwierdzić wyrok śmierci na Trockiego oraz na Angelikę Bałabanow.

Bolszewicy — „burżuazyą“.

Kopenhaga. Z Petersburga donoszą, że wybuchł tam niezawisły ruch anarchistyczny, który szerzy się coraz bardziej. Zwolennicy nowego kierunku uważają bolszewików za rząd mieszczański i ogłaszają, że chcą przystąpić niezwłocznie do urzeczywistnienia swoich anarchistycznych ideałów, zmierzających do wytępienia burżuazyi.

Walki dwóch gwardyi.

(Doniesienia bolszewickie o Finlandyi).

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. Koło Helsingforsu, Ruhimaki, Perno i Sibbo trwa dalej walka między czerwoną a białą gwardyą. Wyborg jest w rękach robotników, gubernatora uwięziono. Abo jest w mocy robotników. Główne siły białej gwardyi skoncentrowano w północnej Finlandyi. Finlandcy komisarze ludowi wydali następujące postanowienia obowiązujące: o uwolnieniu małych dzierżawców z pod zawisłości od właścicieli ziemskich, przy zastrzeżeniu prawa rozporządzalności uprawnionymi gruntami, prowizoryczne postanowienia o przejściu na państwo części operacyi bankowych, o ile te nie uległy aktom sabotażu ze strony urzędników, o przejęciu zapasów, wreszcie postanowienie o utworzeniu komisyi ustawodawczej.

Powszechnego strajku urzędników należy bezpośrednio oczekiwać.

Powszechne zgromadzenie załóg okrętowych w Abo złożyło życzenie komitetowi wykonawczemu robotników w Finlandyi wobec walki z burżuazyą i życzenia dojścia do władzy partyi rewolucyjnej w Finlandyi, a zarazem oświadczyło gotowość popierania braci we wspólnej walce aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa nad zawziętym nieprzyjacielem klasy robotniczej.

Zapowiedź nowej ofenzywy włoskiej.

Wiedeń. O sytuacyi militarnej na froncie południowo-zachodnim donoszą pisma wiedeńskie: Z bardzo rozległych przygotowań włoskich wnosić można, że Włosi prowadzą nietylko dalej częściową akcyę przeciw austro-węgierskim stanowiskom na wyżynie Asiago oraz między Brentą a Piavą, lecz że chcą swoje ataki znacznie rozwinąć, mianowicie aż do Adygi. Większość ich sił bojowych, jakie mają do rozporządzenia, znajduje się już na tym froncie. Warunki, wśród których Włosi prowadzą swoją akcyę zaczepną, stały się dla nich korzystniejsze, ponieważ mogą się oprzeć na stanowiskach, zbudowanych strategicznie w lecie r. 1916.

Kto przetrzyma?

Berno. B. kor. Według „Daily News“ wypowiedział Carson na przyjęciu w dniu 31 stycznia mowę, w której wywodził, że czasy są nietylko ciężkie, ale i krytyczne, nie tylko dla nas, ale także i dla naszych nieprzyjaciół. Wielkim problemem jest kto przetrzyma. Niemcy liczą nie tyle na swą wojskową przewagę, ile na wewnętrzną dyscyplinę w kraju. Byłoby zgubnem dla wolności i cywilizacyi całego świata, gdyby demokracya w tej wielkiej próbie nie stanęła na wyżynie. Wszyscy pragniemy pokoju, ale musimy pamiętać, jak wielka zachodzi różnica między pokojem rzeczywistym, a pokojem łatanym. Należę do tych, którzy zamierzają nie pozostawiać żadnej sposobności niewykorzystanej, któraby mogła doprowadzić do zwycięskiego i honorowego zakończenia wojny. Ale w mowach, które ostatnio wygłoszono w Niemczech i Austro-Węgrzech, nie widzimy żadnego zbliżenia po stronie naszych nieprzyjaciół do honorowego i trwałego pokoju. Dalej mówił Carson o zadaniach po wojnie. Cały świat będzie wówczas walczył o surowce. Wspomniał że prezes niemieckiego związku przemysłu sukienniczego miał powiedzieć, że jeżeli sojusznicy wezmą w swe ręce kontrolę nad bawełną to niemiecki przemysł sukienniczy będzie zniszczony. Dlaczegóżby nie miało się to stać, mówił Carson. Może to brzmieć nie po chrześcijańsku, ale nie da się zmienić (śmiechy i oklaski). To samo dotyczy minerałów. Dalej mówił Carson, że przedłożenie ustawy o handlu metalami spotkało się z krytyką, ponieważ wpłynie ujemnie na handel. Na czyj handel, czy na handel Niemiec? Czyżby Anglicy mieli dopuścić, aby ten handel przeszedł znów w ręce niemieckie, aby Niemcy produkowały przeciw nam armaty i bomby.

Teren walk polsko-bolszewickich.

W granicznych ziemiach Rzeczypospolitej, nad Berezyną, Świsłoczą, Druczem i Dnieprem, w dawnych województwach mińskiem i mścisławskiem, rozlokowane były siły polskie, wydzielone z północnego frontu armii rosyjskiej. Różne znamy już cyfry tych wojsk. Mówiono o dywizyach, korpusach, wreszcie podawano cyfrę 160.000, stojących pod rozkazami gen. Dowbora-Muśnickiego, nie wliczając zresztą nieznanej nam dotychczas wcale siły gen. Michelisa, organizującego wojska polskie na froncie południowym.

Nie posiadamy wprawdzie bliższych szczegółów o faktycznych przyczynach dzisiejszego zatargu i wreszcie stanu wojennego między obecnym rządem petersburskim a wojskiem polskiem — wiemy tylko tyle, że wyniknął on już po rozpoczęciu rokowań pokojowych. Bezpośrednim zaś jego powodem miały być wrogie akty ze strony wojsk bolszewickich, skierowane przeciw ludności polskiej, tubylczej i ewakuowanej, rozsiadłej dziś gęsto po wsiach i miastach Białorusi. Przy ogólnym nastroju cywilnej ludności, sprzyjającej karnym polskim oddziałom, zatargi między ludnością a bolszewikami przerodziły się siłą rzeczy w zbrojne starcia. Doszły też konkretne wieści, iż rząd bolszewicki uważając, że wojsko polskie jest dobre, ale o ile bierze udział w rewolucyi rosyjskiej, nazwał je „burżujskiem“ i popełnił szereg zbrodni nawet wobec tych, co w nieszczęsnym pułku „bielgorodzkim“ chcieli iść w służbę rewolucyi. Rozkaz chorążego Krylenki, rozwiązujący teoretycznie armie narodowe (polską i ukraińską) spotkał się ostatecznie w pierwszych dniach lutego z oficyalnem zawiadomieniem głównej kwatery rosyjskiej przez komendanta wojsk polskich, iż wojska jego „znajdują się w stanie wojennym z maksymalistami“.

Faktyczne przecież działania wojenne rozpoczęły się już przed miesiącem. Pierwsze starcie odbyło się gdzieś w okolicy Mińska, tj. byłej głównej kwatery polskiej, poczem Krylenko przeniósł się wraz ze sztabem rosyjskim do Mohylewa. Zajęcie przez Polaków w kolejnem następstwie Orszy, Bobrujska i Rohaczewa uwydatniać mogło koncentracyjny marsz gen. Muśnickiego, zdążającego na Mohylew, uwieńczony zresztą znanym już z depesz rezultatem. Równoczesne prawie zajęcie Mińska przez wojska polskie stwierdza, że oczyszczają one także swój teren zachodni z wojsk bolszewickich, przybyłych od strony frontu niemieckiego.

Jako teren wojenny ziemie mińskie i mścisławskie przedstawiają przedewszystkiem obraz wielkiego komunikacyjnego niedostatku. W południowej swej części pokryte lasem i bagnami, tylko na Północy i Wschodzie są pozbawione tych naturalnych zapór. Zlane są przytem obficie wodami czterech rzek. Berezyna (37 mil długa), Drucz (22 mil), Dniepr (na przestrzeni 30 mil swego biegu) i Sosza (także Suszą zwana, 36 mil) przybierają całe mnóstwo mniejszych rzeczek i strumieni, w ogólnej liczbie przeszło 200. Sama Sosza ma 160 dopływów. Prócz tego są tu jeszcze liczne jeziorka i stawy, stanowiące odnogę litewsko-inflanckiego pojeziorza. Teren cały wzniesiony od 100 do 250 m. nad poziom morza, zasiany jest mnóstwem kurchanów, dziś jeszcze widocznych śladów pobojowisk z czasów walk między Polską i Moskwą, wojen kozackich i Napoleońskiej kampanii. Przestrzenie te przecinają zaledwie trzy drogi kolejowe. Najważniejszą stanowi droga Brześć—Smoleńsk, biegnąca na Mińsk, Borysów i Orszę. Z Witebska na południe biegnie przez Orszę linia kolejowa na Mohylew, Rohaczewo i Żłobin, a z Wilna przez Mińsk na Bobrujsk i Żłobin do Homla nad Soszą. Koleje te, stanowiące równoramienny trójkąt (Mińsk—Orsza—Żłobin), znajdują się dziś w całości w polskim ręku, przez co dla Rosyan została przerwana bezpośrednia komunikacya z frontem, a pozostają tylko drogi okrężne.

Z miast najważniejsze są Mińsk i Mohylew, liczące po kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Mińsk nad Świsłoczą odznaczał się, jako ośrodek żywego handlu, w czasie wojny przez długi czas koncentrował polskie życie. Mohylew nad Dnieprem w pięknem położeniu posiada 30 kościołów, w tem 10 polskich. Z miast powiatowych, liczących po kilka lub kilkanaście tysięcy mieszkańców: Borysów, sławny przeprawą Napoleona przez Berezynę (koło wsi Studzianki i Stachowa), Bobrujsk nad Berezyną, ważny jako dawna twierdza polska, potem rosyjska (oblegał go w r. 1812 gen. Dąbrowski); Rohaczewo, umocniony punkt wojskowy w widłach Drucza i Dniepru, Stary Bychów n. Dnieprem, równie ważny jako punkt wojskowy z powodu drogi kołowej, biegnącej na wschód od Czerykowa, Szklów n. Dnieprem, prowadzący żywy handel, wreszcie Orsza, sławna zwycięstwem Konstantego Ostrogskiego nad wojskiem Bułhakowa i Czeladina w r. 1514, znaczny dziś punkt komunikacyjny.

W obecnej porze roku, prawie do połowy lutego, panują w tych okolicach silne mrozy, dochodzące do 30 stopni. Z wiosną operacyom wojennym przeszkadzają ogromne roztopy.

Przemysł w Warszawie

w czwartym roku wojny.

Dla dokładnego zobrazowania stanu przemysłu w Warszawie podczas wojny i przeprowadzenia porównania z położeniem przed wojną należałoby oprzeć się na statystyce obejmującej zarówno przemysł wielki jak i przemysł średni i drobny, włączając rzemiosła, przemysł domowy i chałupniczy. Ponieważ jednak pełnej statystyki w tej mierze nie posiadamy, możemy jedynie, opierając się na badaniach Inspektoratu Fabrycznego m. st. Warszawy, porównać obecny stan przemysłu podlegającego nadzorowi Inspektoratu Fabrycznego z położeniem tej części przemysłu przed wojną. Rezultat ankiety przeprowadzonej przez Inspektorat Fabryczny wykazuje, że:

I. Liczba zakładów przemysłowych podlegających nadzorowi Inspektoratu Fabrycznego wynosiła w dniu 1 stycznia 1917:

Zakładów czynnych	308	=	61.7%
„ nieczynnych	191	=	38.3%
Ogółem	499	=	100%

W porównaniu z danemi przedwojennemi (Raport b. Oberpolicmajstra warszawskiego z dn. 12-go marca 1915 Nr. 2849) **liczba zakładów przemysłowych podlegających nadzorowi zmniejszyła się od 1 stycznia 1914 r. z 595 zakładów przemysłowych do 499 zakładów** czyli ok. 100 zakładów uległo zupełnej likwidacyi, zaś pozostało 83, 9 proc. przyczem ilość czynnych zakładów stanowi 52 proc. liczby przedwojennej.

Z pośród 308 czynnych zakładów przemysłowych było:

Stale czynnych	90	=	29%
Czynnych z ruchem nieograniczonym	117	=	38%
Czynnych z przerwami w ruchu	101	=	33%
	308	=	100%

II. Liczba robotników zatrudnionych w 308 czynnych zakładach wynosi 10.692 osób, podczas gdy przed wojną w 595 zakładach przemysłowych pracowało 11.349 robotników. Liczba robotników uległa więc zmniejszeniu o 30.657 osób, czyli wynosi obecnie 26 proc. dawnej liczby.

Zmniejszenie liczby zakładów czynnych do 52 proc. w połączeniu ze zmniejszoną ilością robotników równa się 20 proc. dawnej i przy ograniczeniu pracy do 50 proc. — 20 proc. normalnego dnia roboczego spowodowało zmniejszenie się wydajności zakładów przemysłowych średnio do 10 proc. Istotna wydajność przemysłowa jest nawet mniejsza od przybliżonej liczby 10 proc. wydajności przedwojennej, gdyż nie została przy obliczeniu uwzględniona zmniejszona conajmniej do połowy wydajność robotnika, który wskutek niedostatecznego odżywiania nie posiada dawnej dzielności przy pracy.

III. Zmiany w poszczególnych gałęziach przemysłu:

Poniższe ustawienie daje obraz zmian w poszczególnych gałęziach przemysłu:

Grupa przemysłu	Zakłady przemysł. czynne 1917: 1.1.1917 il. zakł. przem.	1.1.1917 ilość robotn.	1914: 1.1.1914 il. zakł. przem.	1.1.1914 ilość robotn.	% zakł. czynnych w 1917 r. w stosunku do 1914 r.	% robotn. zatrud. w 1917 r. w stosunku do 1914 r.
					%	%
I—V włókienniczy	18	586	60	5835	30	10
VI papierniczy i poligraficzny	75	1157	91	3329	82	35
VII drzewny	22	373	52	1783	42	21
VIII metalowy	106	3669	179	17706	59	21
IX mineralny	3	239	11	224	27	107
X zwierzęcy	10	465	29	2816	34	14
XI spożywczy	51	2566	88	4757	58	54
XII chemiczny	19	1272	23	2034	83	62
XIII i XIV inne gałęzie przemysłu	4	425	62	2865	6	15
	308	10692	595	41549	52%	26%

Zmiany w klasyfikacyi (np. w grupie XIII/XIV — zamiast 62 — obecnie 4 zakłady) uniemożliwiają porównanie zupełnie dokładne, dlatego też powyższe liczby ilustrujące stosunek ilości zakładów wzgl. robotników w danej gałęzi przemysłu do odpowiednich cyfr przedwojennych winny być brane jako przybliżone. Z tem zastrzeżeniem, można stwiardzić, że najbardziej ucierpiał przemysł włókienniczy (30 proc. zakładów, 10 proc. robotników, następnie przemysł zwierzęcy (34 proc. zakładów, 14 proc. robotn.), przemysł drzewny (42 proc. zakł., 21 proc. robotników), przemysł metalowy (59 proc. zakł., 21 proc. robotników), przemysł spożywczy (58 proc. zakł., 54 proc. robotn.), względnie mniej ucierpiał przemysł papierniczy i poligraficzny, przemysł chemiczny i przemysł mineralny.

Tu jednak zaznaczyć się godzi, że od czasu kiedy zbierane były dane powyższe w przemyśle papierniczym nastąpiło dalsze i to znaczne pogorszenie, zaś na ostateczne dane wskazane w przemyśle chemicznym wpływają cyfry dotyczące gazowni miejskiej, która ruchu swego nie ograniczyła.

IV. Podział zakładów przemysłowych według ilości zatrudnionych robotników z uwzględnieniem gałęzi przemysłu:

Z pośród 308 czynnych zakładów przem.:

69	zakł. przem.	= 22%	zatrudniało	do 5 robotn.
50	„ „	= 16%	„	od 6 do 10 „
52	„ „	= 17%	„	„ 11 „ 15 „
44	„ „	= 14%	„	„ 16 „ 29 „
48	„ „	= 16%	„	„ 26 „ 50 „
25	„ „	= 8%	„	„ 51 „ 100 „
288	„ „	= 94%	„	do 100 robotn.
20	„ „	= 6%	„	powyżej 100 r.
308		100%		

Podanych 20 większych zakładów przemysłowych, są to: 3 zakłady użyteczności publicznej (gazownia, elektrownia, stacya filtrów), nadto 3 zakłady amunicyjne w rękach prywatnych przedsiębiorców (inne zakłady wojenne nie są notowane), wreszcie:

4	zakłady przemysłu	metalowego
6	„ „	spożywczego (młyny, fabr. cuk.
1	„ „	zwierzęcego)garbarnie)
1	„ „	chemicznego
1	„ „	włókienniczego
1	„ „	mineralnego

V. Przyczyny unieruchomienia zakładów obecnie nieczynnych:

Grupa przemysłowa	unieruchomiono wskutek wybuchu wojny	unieruchomiono wskutek okupacyi	z innych przyczyn	ogółem
I—V włókiennicza	7	—	11	24
VI papiernicza	1	6	7	14
VII drzewna	13	3	3	19
VIII metalowa	14	30	10	54
IX mineralna	9	1	3	13
X zwierzęca	3	6	6	23
XI spożywcza	8	4	8	20
XII chemiczna	8	12	2	22
XIII inne gałęzie przemysłu	—	—	—	—
	63 = 33%	78 = 41%	50 = 26	191 = 100%

czyli wskutek wojny unieruchomiono 33%
„ „ okupacyi „ 41%
„ „ innych przyczyn (brak surowców, rekwizycye maszyn itp. unieruchomiono 26%
100% ogólnej liczby nieczyn. zakład.

„Wiadom. Gosp.“. **Inż. Franciszek Sokal.**

O dostawę bydła i trzody dla miast.

W dniu 12 stycznia b. r. odbyła się w Krakowie konferencya Spółek producentów bydła i trzody chlewnej w sprawie polepszenia aprowizacyi większych miast kraju. — Zwołana przez Wojenną Centralę handlową (Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej), jako organ handlowy Zakładu obrotu bydłem.

Przewodniczył zgromadzeniu Dr Maryan Lisowiecki, prezes „Pecusa“. Po referatach dyr. „Pecusa“ p. Maurizio i dyr. Zakładu obrotu bydłem Dra Dalkiewicza i dłuższej dyskusyi, zgromadzeni uchwalili następującą rezolucye:

1. Konferencya stwierdza, że Spółki producentów bydła i trzody spełniają w należyty sposób przydzielone sobie zadania komisyonerskie w zakresie obrotu bydłem i trzodą chlewną, a zarzuty podnoszone z powodu niedostatecznej aprowizacyi miast Krakowa i Lwowa nie dotyczą Spółek.

2. Obok katastrofalnego braku paszy dla bydła i daleko idących ograniczeń w używaniu produktów rolniczych na żywienie trzody najważniejszymi powodami braku mięsa i tłuszczów dla ludności większych miast galicyjskich jest: a) bezkarnie na wielką skalę odbywający się pokątny handel i nielegalny wywóz mięsa i tłuszczów przez żołnierzy austryackich i niemieckich, kolejarzy, komiwojażerów i różne osoby; b) nadmierne obciążanie zniszczonej Galicyi nieproporcyonalnie wysokim przydziałem bydła i świń na cele armii i pozakrajowych cywilnych kontyngentów; c) brak importów pozakrajowych środków aprowizacyjnych (masła zagranicznego, różnych sztucznych tłuszczów, śledzi i t. p.) nie tylko wskutek nieprzepartych przeszkód, lecz także krzywdzącego traktowania naszego kraju. — 3. Dopóki władze państwowe okazywać się

będą bezsilnemi wobec nielegalnego handlu i wywozu nie poprawi skutecznie obecnych niedomagań samo podwyższenie cen bydła i świń. 4. Popieranie pretensyi handlarzy bydła i trzody, którzy zażyli już także wśród wojny dowody wyzysku tak producentów jak i konsumentów na niekorzyść Spółek, które rzetelnie i prawidłowo spełniają przydzielone im zadanie, byłoby uciekaniem się i zaistwa do niemoralnych praktyk i środków mających zaradzić tym niedomaganiom, które wypływają z nielegalnego wywozu i pokątnego handlu bydłem i trzodą — oraz ich produktami. — 5. Za skuteczny środek zaradczy braków mięsa i tłuszczów w głównych miastach galicyjskich uważa konferencya: a) skuteczniejsze niż dotychczas wykonywanie obowiązujących przepisów dotyczących obrotu bydłem i wykonywanie lepszej kontroli nad nielegalnym handlem i wywozem przez powołane do tego władze administracyjne. b) Zmniejszenie przydziału bydła dla armii z naszego kraju, a pociągnięcie do tego obowiązku innych krajów w wyższym stopniu. c) Odpowiednie znaczne podwyższenie ceny zakupna świń. d) Otwarcie okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem dla celów aprowizacyi głównych miast galicyjskich, szczególnie Krakowa, dla którego Królestwo Polskie stanowiło zawsze najnaturalniejszy i najbliższy teren aprowizacyjny. e) zabezpieczenie, aby producenci, oddający sztuki bydła, trzody Zakładowi obrotu bydłem otrzymywali sól, węgiel, naftę, cukier, mydło, nici za godziwe po cenach maksymalnych przez swoje organizacye rolnicze. — 6. Konferencya protestuje przeciwko ukrócaniu należytości za bydło odebrane na spędach wbrew wystawionym przez Komisye i obowiązującym potwierdzeniom odbioru; wszelkie zmiany późniejsze w klasyfikowaniu bydła i obliczaniu wypłat, powinny obciążać c. k. Zakład obrotu bydłem a nie producenta, który zeszedł niewłaściwie zmuszony [illegible] do wyczekiwania na zapłatę należytości. — 7. Cała organizacya obrotu bydłem i trzodą winna być zmieniona w ten sposób, iżby Spółkom producentów przyznano pełne stanowisko i wpływ jak to ma miejsce w innych krajach austryackich. — 8. Konferencya odrzuca stanowczo coraz częściej kolportowany zarzut, jakoby Spółki Centrala „Pecus" i gal. Zakład obrotu bydłem ogałacały kraj z trzody i bydła, wysyłając materyał rzeźny za granice kraju, natomiast stwierdza, że poza granicę kraju [illegible] nie wywiała.

Po uchwaleniu rezolucyi konferencya wybrała komisyę, złożoną z 3-u członków, która miała się zająć przy współudziale reprezentantów Zakładu obrotu bydłem, Tow. rolni. i gospodarskiego, Biura Patronatu, Syndykatu rolni. i Wojennej Centrali handl. — Oddziału „Pecus" — na podstawie przeprowadzonej na konferencyi dyskusyi i w myśl przyjętych rezolucyi, praktycznem obmyśleniem najskuteczniejszych środków celem poprawy dzisiejszych stosunków.

KRONIKA.

Kraków, dnia 6 lutego.

Krakowek się bawi. Codziennie niemal spotyka się rano powracających z zabaw towarzystwa i formalnie oczom się wierzyć nie chce, że są ludzie, którzy z jaką gestrością mogą jeszcze tańczyć. Mamy usprawiedliwiają zabawy koniecznością wprowadzenia w świat swych podlotków, którym lata wojny i brak zabaw, jak twierdzą, zagradzają drogę do kobierca ślubnego. Nie ponętna też młodzież pozostała po licznych przeglądach, lecz na bezrybiu i rak rybą, więc skaczą jak mogą biedni „Ausmustery" zadowoleni z niespodziewanych awansów na złotych młodzieńców.

Niemiły jest jednak powrót do domu rankiem z braku dorożek, przykre docinki padające z ust kobiet wyczekujących w „ogonkach" pod piekarniami i dziwny, przenikliwy wzrok każdego przechodnia, z wyrazem oburzenia lub politowania przypatrującego się przemęczonym tancerom i nieprzespaną nocą tancerkom. W kawiarniach widzi się tu i ówdzie wyfrakowanego, bladego dżentelmena, lecz nie swojo mu zdjąć palto z wychudłych ramion i niejeden podniesionym kołnierzem skrzętnie przykrywa biały krawat, aby uniknąć drwiącego spojrzenia padającego od sąsiednich stolików.

Kto winien trudnym warunkom aprowizacyjnym? Jedni wskazują jako winowajców agraryuszy, którzy, niedopełnili obowiązków przepisanych rekwizycyą, aby po lichwiarskich cenach sprzedawać mąkę. Drudzy posyłają biednych na wikt do majętniejszych, licząc na rzekomo nagromadzone zapasy żywności. Inni zaś i to najliczniejsi, handlarzy łańcuszkowych i centrale wskazują jako głównego winowajcę. Od szeregu miesięcy nie milkną jednak głosy skargi na rabunkową gospodarkę central. Wszakże jeszcze teraz ciągle wykrywa się bezprawnie wywożone wagony napełnione żywnością z ogłodzonego kraju, kwitnie frachciarstwo tłuszczami, gdy w miastach naszych nikną one zupełnie, gdzie zamknięte od szeregu tygodni masarnie nie mogą się doczekać nadejścia towaru.

Winę główną ponosi żarłoczna konsumentka wojna, ona jest w pierwszym rzędzie sprawczynią braku, a pomaga jej dzielnie bankructwo systemu, który zamiast chronić społeczeństwo przed lichwą, normować skalę zużycia, bezradnością swą otwiera lichwiarzom wszelkiego rodzaju drogę do zdobycia majątków — Niedoszłe skopiowany wzór sąsiada, zawiódł w swych obliczeniach, pozwolono cierpliwie obym podjadkom na pasorzytniczą ich robotę, której skutki żywo odczuwamy. Milczeli wówczas nasi posłowie, gdy był jeszcze czas dla zaradczenia złemu i dopiero dzisiaj spostrzegają swe winy, gdy spiżarnia się opróżniła.

Tańczmy zatem i bawmy się, bo mało jeszcze kłodz wąbilny na ulicach, mało nędzy, która wygląda z każdego kąta, bankietujmy przy każdej sposobności, bo odpowiedniejszej do ucieczki nie znajdziemy chwili.

Z miasta.

W 40-TĄ ROCZNICĘ ZGONU PIUSA IX. Jutro we czwartek o godz. 5 min. 40, mija 40 lat jak Pius IX opuścił tę ziemię w opinii świątobliwości. Cały świat katolicki spodziewa się i pragnie co rychlej widzieć na ołtarzach Wielkiego Papieża, co ogłosił dogmaty o Niepokalanem Poczęciu i nieomylności Papieża w rzeczach wiary i obyczajów. Proces informacyjny w sprawie beatyfikacyi i kanonizacyi Piusa IX toczy się już od szeregu lat w Rzymie. Jeżeli cały świat pragnie czci należnej Piusowi IX, to chyba my, Polacy, w pierwszym Jego czcicieli stoimy rzędzie, bo Polska nie miała większego przyjaciela nad tego Wielkiego Papieża. Rocznica 40 świątobliwego zgonu Piusa IX pobudziła czcicieli tego Sługi Bożego, by jak można w tym czasie, obchodzić ten dzień pamiętny, w którym cała Polska okryła się żałobą. Stąd komitet czcicieli cnót Obrońcy Polski zaprasza wszystkich Polaków-katolików, by wzięli udział w cichej adoracyi Najśw. Sakramentu odbyć się jutro mającej pod przewodnictwem jednego z księży, w kościele św. Józefa przy ul. Poselskiej od godz. 5—6, tj. w tej chwili, kiedy w dzień czwartkowy przed laty 40 Papież ten oddał Bogu wielką swą duszę. Nabożeństwo to odbędzie się w celu uproszenia u Boga rychłej beatyfikacyi Piusa IX, na podziękowanie Najwyższemu za łaski, jakiemi go za życia obdarzył, oraz z prośbą, by Bóg dał nam całą, zjednoczoną i niepodległą Polskę, tj. taką, jaką chciał mieć Pius IX Papież.

Za Komitet: Dr Kostkiewicz, J. St. Pietrzak.

KONFISKATA. Dzisiejszy poranny numer uległ konfiskacie, z powodu czego poczta dzisiaj nie odeszła. Zarządzone zostało wydanie nowego nakładu.

W SPRAWIE ZRABOWANYCH DZIEŁ SZTUKI. Krajowy urząd konserwatorski komunikuje: Wśród rokowań pokojowych należy ze strony polskiej podnieść żądanie zwrotu, względnie odszkodowania za dzieła sztuki zrabowane i wywiezione lub zniszczone przez wojska w czasie obecnej wojny. Urząd konserwatorski zwracał się kilkakrotnie już z apelem do poszkodowanych, aby nadsyłali wykazy strat, jakie wskutek wojny w dziedzinie zbiorów sztuki i przedmiotów artystycznych ponieśli, jednakże niewiele dotąd otrzymał dostatecznych i wyczerpujących informacyi. Wielu właścicieli zaniechało zapewne zgłoszenia swych szkód w przeświadczeniu o bezowocności wszelkich kroków w tym kierunku. Nie ulega jednak wątpliwości, że w obecnych warunkach politycznych mogą tego rodzaju usiłowania być uwieńczone choćby częściowym rezultatem. Z drugiej strony zaś zestawienie szkód jest ważne dla dziejów naszej sztuki i kultury.

Urząd konserwatorski wzywa przeto ponownie o nadsyłanie mu danych dokładnych tak o zatraconych przedmiotach i ich wartości artystyczno-historycznej, jak i o okolicznościach, wśród jakich utrata nastąpiła (przez jaki organ, na czyj rozkaz itp.). Uzyskany tą drogą materyał posłuży do podjęcia odpowiednich kroków i dochodzeń. Ze względu na rokowania z Rosyą należy odnośne informacye nadsyłać jak najrychlej do Urzędu konserwatorskiego, Kraków, ul. Łobzowska l. 4.

HALLUCYNACYA A ZWARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA, oto przedmiot odczytu, który wygłosi ks. Jan Urban T. J. w dniu 7 lutego b. r. w czwartek o godz. 6 wieczór w sali Kopernika w Collegium Novum. Ścisły ten badacz problemów dogmatycznych wyjaśni próbę wytłumaczenia wiary w Zmartwychstanie Jezusa za pomocą hallucynacyi. Bilety wstępu po 50 h. do nabycia u wejścia na salę, a czysty dochód z ich sprzedaży przeznaczono na wsparcie Litwy.

KUCHNIA WOJENNA W PRĄDNIKU CZERWONYM. W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie pierwszej kuchni wojennej, dla ludności podmiejskiej powiatu krakowskiego, staraniem kierownika pow. Urzędu gospodarczego Dra W. Studzińskiego. Kuchnia otwartą została w Prądniku Czerwonym. Poświęcenia dokonał ks. kan. Dr Rychlak, prepozyt parafii św. Mikołaja. Przemawiali następnie: Dr Studziński, pos. Serczyk i naczelnik gminy p. Sitko. Kuchnia, która wydawać będzie mogła potrawy dla 500 osób, pozostaje pod kierownictwem znanej na tem polu działaczki p. Rychłowskiej; nadzór zaś miejscowy nad kuchnią powierzono p. Miętkównie.

DEFRAUDACYA W KASIE MIEJSKIEJ. Komisya sprawdzająca rachunki Kasy miejskiej przy współudziale członków prezydyum miasta, ukończyła już swe czynności. Komisya ostatecznie stwierdziła, że Onyszkiewicz zdefraudował kwotę 285 tysięcy koron. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Sekcyi skarbowej Rady m., na którem komisya szkontrująca złoży sprawozdanie ze swych czynności, poczem sprawa przedstawioną być musi na pełnem posiedzeniu Rady miasta.

Śledztwo w sprawie Onyszkiewicza, znajdującego się w więzieniu, prowadzi sędzia p. Wacławowicz. Śledztwo sądowe zapewne nie potrwa długo, wobec przyznania się obwinionego do winy.

DLA JEŃCÓW-POLAKÓW. Dnia 15 stycznia wyjechali do obozów jeńców-Polaków jako delegaci austro-węgierskiego „Czerwonego Krzyża", mianowani specyalnie na tę podróż przez arcyks. Franciszka Salwatora, prof. Jerzy hr. Mycielski, prezes komitetu opieki nad jeńcami-Polakami w Krakowie, wiceprezes O. Jan Pawelski T. J., oraz książę Adam Czartoryski, jako reprezentant gal. „Czerw. Krzyża". Przez dwa tygodnie zwiedzali delegaci dwa wielkie obozy naszych jeńców w Czath koło Papy na Węgrzech i w Plan koło Papy na Węgrzech i w Plan koło Maryenbadu, w Czechach, a nadto stacyę oficerów jeńców-Polaków w Bacsfa, niedaleko Preszburga. Wszędzie starali się nieść pomoc moralną zwłaszcza, a badali głównie liczne i ciężkie strony ujemne tych obozów. Zakończyli swą podróż kilkudniowym pobytem w Wiedniu, w czasie którego przyjęci zostali na dłuższej audyencyi przez cesarza dn. 29 ub. m. w Laxenburgu. Nazajutrz byli delegaci na dłuższej audyencyi u arcyks. Franciszka Salwatora z podziękowaniem za nominacyę i z prośbą o dalszą pomoc, co do czego otrzymali najzupełniejsze obietnice. W końcu odbyli dłuższą konferencyę w ministerstwie spraw zagranicznych z szefem sekcyi bar. Flotowem, na którego to ministerstwa życzenia i z jego energicznem poparciem odbyli swój odjazd. Delegaci wrócili z podróży dn. 1 b. m. do Krakowa.

DLA JEŃCÓW POLAKÓW WE WŁOSZECH. Prezes Komitetu ratunkowego p. Antoni Osuchowski w Vevey w Szwajcaryi, nadesłał do Zarządu Głów. T. S. L. list, w którym pisze: „Otrzymałem prośbę od naszego członka i korespondenta w Rzymie, który niedawno z upoważnienia rządu włoskiego, zwiedził obozy jeńców-Polaków, o nadsyłanie książek polskich do czytania dla oficerów oraz elementarzy i czytanek dla żołnierzy-Polaków analfabetów. Pozwalam sobie najuprzejmiej prosić Szan. Zarząd T. S. L. o łaskawe nadesłanie odpowiednich książek. Nadmieniam przytem, że rodacy nasi, którzy zwiedzali obozy jeńców-Polaków, stwierdzają, że położenie ich jest zupełnie zadowalające".

Zarząd Gł. T. S. L. w odpowiedzi na to wezwanie, tak, jak i poprzednio na prośbę Władysława Mickiewicza z Paryża, Jana Zamorskiego z Rzymu i Muzeum polskiego w Rapperswilu, przygotowuje znaczniejszą ilość książek do wysyłki. Pożądanemby było, aby między innymi także rodziny jeńców-Polaków część książek dla jeńców przy tej sposobności zebrały i przesłały.

ZAKŁADOM ORGANMISTRZOWSKIM W KRAJU zwracamy uwagę na liczne zapytania, jakie napływają o podanie adresów firm pracujących, które mogłyby podjąć budowę i odnowienia zniszczonych organów. We Lwowie było przed wojną trzy fabryk: Jana Śliwińskiego następcy, Mieczysław Janiszewski i Rudolf Haase; sądzimy, że firmy te we własnym interesie powinny się ogłosić w pismach krajowych, a przedewszystkiem w wychodzącej we Lwowie „Gazecie kościelnej", „Głosie Narodu" i „Kuryerze Lwowskim".

DALSZY WYWÓZ ŻYWNOŚCI Z GALICYI. We wtorek, znowu na dworcu towarowym w Krakowie przyłapano trzy wagony ze zbożem i fasolą, wysłane przez wojsko pruskie z Kołomyi do Niemiec, znowu, jak zwykle, opatrzone fałszywą deklaracyą. Konwojujący wagony żołnierz niemiecki oświadczył na pytanie organów kolejowych, że zboże pochodzi z rekwizycyi, jaką wojsko niemieckie przeprowadza we wschodniej Galicyi. Rzeczone wagony zostały odczepione od pociągu towarowego i oddane do dyspozycyi namiestnictwu.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazyum św. Anny rozpocznie się 11 lutego.

MASŁO DLA KRAKOWA. Oddział aprowizacyjny wojennego Zakładu kredytowego miejskiego przydzielił dla Krakowa 72 beczki masła, z czego gmina otrzymała 25 beczek, resztę zaś rozdzielono między stowarzyszenia konsumcyjne. Masło to trochę się nadpsuło z powodu, iż przez kilka tygodni trzymano je w magazynach.

Z Polski i ze świata.

ŻOŁNIERZE POLACY WE LWOWIE. Jak niedawno donosiliśmy, w ostatnich tygodniach masowo przechodzą przez front i zatrzymują się we Lwowie uchodźcy Polacy, wśród których jest przeważna ilość żołnierzy. Obecnie około 45.000 tych uchodźców znajduje się w obozach koncentracyjnych. We Lwowie umieszcza się ich w koszarach przy ul. Zyblikiewicza i w cytadeli. W sprawie doli uchodźców zarząd miasta poczynił odpowiednie kroki u władz wojskowych i prosił o zarządzenie, aby im ułatwiono powrót do kraju. Ma być utworzony specyalny komitet dla niesienia pomocy tym uchodźcom.

Z TARNOWA piszą nam: Tydzień K. B. K. w Tarnowie przyniósł czystego dochodu 5.422 K 48 hal. Delegacya K. B. K. poczuwa się do bardzo miłego obowiązku złożenia imieniem najbiedniejszych serdecznego „Bóg zapłać" wszystkim paniom i panom, którzy swą ofiarnością i pracą przyczynili się do tak pięknego wyniku kasowego. Wielce ciekawe stosunki panują u nas na polu sanitarnem, a zwłaszcza w udzielaniu szybkiej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w nocy. Mamy do zanotowania kilka wypadków z ostatnich dni, gdzie proszono o pomoc lekarzy w nocy, by udali się do ciężko chorych, lecz bez skutku. Urząd zdrowia i fizykat winny poczynić odpowiednie kroki, aby ustanowić lekarza dyżurnego, któryby udzielał pomocy w nagłych wypadkach.

Z JASŁA piszą nam: W dn. 2 b. m. odbył się w zapełnionych salach „Sokoła" koncert „Lutni Sokolej" na cele K. B. K. Z przepychem, na jaki się zdobyć mogła prowincya, urządzono wieczór, który zespolił chwilę z górnym celem. Program objął przeważnie swojskie rzeczy (Orłowskiego, Galla, Niedzielskiego, Chopina i prof. P. Moossa) w pieśni, kwartet wykonał wspaniały utwór A. Dvoraka, zaś panna Reindlówna oddała z głębokiem uczuciem, a z dużą techniką, parę chopinowskich utworów, p. Marek pierwszy raz wystąpił jako deklamator-artysta, wnosząc w atmosferę sali hołd dla utworu Konopnickiej. Kierunek artystyczny spoczywał w ręku prof. Moosa, kompozytora, nic dziwnego, że dał harmonijną całość. Podnieść należy głosy solowe pp. Marka, Szymańskiego, prof. Matysika, obok wyszkolenia całości, przy tej chęci, gdzie można z nakładem sił, zdobyć się na rzecz pierwszorzędnej wartości artystycznej. — W kwartecie pani Rybarska, w wybornym zespole panów: Panetha, Rybarskiego i prof. Kozickiego (wiolonczelisty) zajaśniała subtelnym talentem swej gry. Pokaźny dochód, bo przeszło 1.200 K czystego zysku, zasili kasę K. B. K. Zapoczątkowany tydzień K. B. K. w naszem mieście, odniósł tryumf artystyczny, sukces materyalny i zapisał się dobrze w pamięci uczestników.

M. J.

POŻAR W N. SĄCZU. W nocy na 3 b. m. wybuchł pożar w ogromnej, przechodniej kamienicy Tencera przy ul. Jagiellońskiej. W jednej chwili buchnęły z dachu olbrzymie płomienie. Mieszkańcy, niektórzy ze snu zbudzeni, w panice ratowali się ucieczką. Na szczęście szybkie przybycie straży pożarnej, która znakomicie wywiązała się z zadania, umożliwiło zlokalizowanie pożaru w ciągu dwóch godzin.

KORESPONDENCYA Z WARSZAWĄ. Z Sanockiego piszą nam: W tej chwili trzymam w rękach list świeżo zwrócony z Warszawy ze stampilią jedną wielkiemi literami „Unzulässig Zurück — i z drugą na poprzek „Polnisch in Briefen unzulässig". Komentarze zbyteczne.

MASOWE PODRZUCANIE DZIATWY. W wrszawskiej „Nowej Gazecie" czytamy: Dn. 29 stycznia około godz. 5.10 popoł. przyjechał do Warszawy wóz napełniony dziatwą, bardzo biednie ubraną, którą woźnica co pewien czas wysadzał z wozu, pozostawiając bez opieki na ulicy. Fakt ten nie uszedł uwagi przechodniów i przy interwencyi funkcyonaryuszów milicyi m. zdołano ustalić, że woźnica ten był wynajęty przez dwóch obywateli m. Tarczyna, którzy polecili mu dzieci te pozostawić w Warszawie. — Dzieci pochodzą z okolic Grójca i zupełnie pozbawione były opieki.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, majorowi 95 pułku piechoty Stanisławowi Żurowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, a praktykantowi konceptowemu namiestnictwa Dr Henrykowi Szymuśkowi, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Cesarz nadał będącemu w służbie c. i k. wojskowego generał-gubernatorstwa w Lublinie, posiadającemu tytuł i charakter radcy ministeryalnego, radcy sekcyjnemu w ministerstwie sprawiedliwości Władysławowi Müllerowi, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

ODZNACZENIA W NAUCZYCIELSTWIE. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, profesorowi c. k. seminaryum naucz. męskiego w Krakowie, przydzielonemu jako dyrektor do publicznego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Jędrzejowie Józefowi Gancarczykowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyanem użyciu, c. k. państwowemu inspektorowi szkolnemu w komendzie obwodowej w Zamościu, Zenonowi Zaklice; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, suplentom galicyjskiej Rady szkolnej krajowej w publicznem seminaryum nauczycielskiem w Jędrzejowie, Stefanowi Trznadłowi, Maryanowi Węgrzynowiczowi i Władysławowi Wehrowi.

MIANOWANIA. Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu sekretarza Dra Ignacego Weinfelda radcą skarbu, koncypistę Dra Alfreda Brummera adjunktem, zaś oficyałów Józefa Windischa i Józefa Starzyńskiego adjunktami Dyrekcyi urzędów pomocniczych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU zapowiedziana i ogłoszona dla wszystkich księży krakowskich, odbędzie się w czwartek dn. 7 lutego o godz. 6—7 wieczorem w kościele św. Floryana na Kleparzu w Krakowie.

Obrady Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. B. kor. W dalszym ciągu dyskusyi nad programem rządu hr. Juliusz Andrąssy oświadczył, że partya konstytucyjna uchwaliła rozwiązać się i przystępuje do nowej partyi rządowej. Ponieważ program partyi konstytucyjnej pokrywa się zupełnie z programem rządu co do reformy wyborczej przeto partya konstytucyjna była zawsze za jej rozszerzeniem. Miała także wojskowe postulaty w swym programie. Mówiąc o zewnętrznej polityce, oświadcza, że musimy bezwarunkowo dążyć do honorowego pokoju. Propaganda nieprzyjacielska chwyta się w ostatnich czasach nowych środków wewnętrznej agitacyi, aby siłę kraju złamać przez rewolucyę. Rząd i obywatele muszą przeciw temu energicznie wystąpić. Hasło samostanowienia narodów, którem posługuje się ta zbrodnicza agitacya, zmierza tylko do wywołania niepokojów w Austryi i na Węgrzech. Bolszewicy dążą do wywołania u nas rewolucyi. W rokowaniach pokojowych zażądali oni, żeby okupowane obszary zostały opuszczone przez nasze wojska, następstwem tego byłoby, że polski naród nie mógłby postanowić swobodnie o swoich losach, gdyż pod hasłem rewolucyjnej solidarności wmieszaliby się w wewnętrzne sprawy narodu polskiego bolszewicy, tak, jak to czynią na Ukrainie i w Finlandyi, gdzie depcą prawo samostanowienia narodów.

Po Andrassym przemawiał minister oświaty, hr. Apponyi i przedstawił powody, dla których on i jego stronnictwo przyłączają się do nowej partyi i podkreślił, że według programu zastrzegł sobie rząd wolną decyzyę w sprawie gospodarczej ugody z Austryą. O ile naród węgierski miałby się zdecydować na gospodarczą samodzielność, to urzeczywistnieniu tej decyzyi nie będzie się stawiać żadnych trudności. (Oklaski). W sprawie ustępu programu rządowego o samodzielnej armii oświadcza mowca, że armia będzie samodzielną z punktu widzenia gospodarczego, administracyjno-politycznego i narodowego, nie będzie jednak samodzielną pod względem wojskowym. Wobec zapewnionego sukcesu, nie jest rzeczą potrzebną prowadzić w dalszym ciągu prawnopaństwową walkę, która ewentualnie narażałaby na szwank dotychczas osiągnięte wyniki.

ROZŁAM W PARTYI APPONYEGO.

Budapeszt. B. kor. Posłowie stronnictwa Apponyego, którzy nie chcą wstąpić do partyi rządowej, odbyli konferencyę, na której postanowili utrzymać swoją odrębność pod starą nazwą zjednoczonej partyi niezawisłości i r. 1848. Przewodniczącym wybrano Akuzius-a Bizonyego. Dotąd należy do tej grupy 9 posłów.

Izba posłów.

Wiedeń. B. kor. W dalszym ciągu posiedzenia w dyskusyi przemawiali p. Simonovici i Laginia. P. dr Jaeger podkreśla doniosłość przymierza z państwem niemieckiem, oświadcza się przeciwko pokojowi bez aneksyi i odszkodowań i zauważa, że wszechniemcy domagają się od rządu austryackiego, by zapobiegł dalszej słowianizacyi Austryi, zapewnił stan posiadania Niemcom, przodownictwo Niemców i administracyi niemieckiej państwa, niemiecki język państwowy, ponadto żądają wyodrębnienia Galicyi i jak najściślejszego przyłączenia gospodarczo i prawnopaństwowego do Niemiec.

P. Habermann omawia spustoszenie, dokonane przez wojska austro-węgierskie w Serbii i wyraża przekonanie, że wojna może być zakończoną nie zwycięstwem militarnem, lecz przez szczerą wolę zawarcia pokoju. Czesi domagają się pokoju demokratycznego, któryby wszystkim ludom i narodom dał pełne i prawdziwe prawo stanowienia o sobie.

P. Goll wytyka rządowi ustępliwość wobec ulicy i pragnąłby, by rząd podobnie się zachował wobec życzeń rolnictwa.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro. Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya p. br. Goetza w sprawie demonstracyi ulicznej, jaka miała miejsce w dniu 2 bm. we Lwowie.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z 3. bm.: Umiarkowana działalność artyleryi od przełęczy Stilf aż do Piave, żywsza nad dolnym biegiem tej rzeki. Nieprzyjaciel wysadził, bez żadnego rezultatu, dwie miny w pobliżu Monte Pasubio. Starcia placówek na wzgórzach na północny wschód od Monte Grappa. W ciągu dnia strąciliśmy ośm nieprzyjacielskich aparatów. Jeden z nich został trafiony z naszych dział obronnych koło Marane (dolina Lagarina); inny opadł koło Primolano. Pozostałych sześć zestrzelili lotnicy angielscy, którzy nadto zniszczyli koło Piave nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Wiadomości telegraficzne.

Mięso potaniało — w Wiedniu.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, iż w związku z zapowiedzianem uregulowaniem rzezi bydła, ceny mięsa na rynku wiedeńskim ulegają znacznemu obniżeniu. Mianowicie dla mięsa wołowego ustanowioną zostaje cena jednolita, w kwocie 6.80 K za mięso przednie, zaś 8 K za tylne.

Kukurudza rumuńska dla Austryi.

Budapeszt. Z Berlina donoszą do „Az Est": Od zeszłego piątku toczą się w Berlinie, w wojennym urzędzie żywnościowym, narady w sprawie środków żywności. Najważniejszą obecnie kwestyą jest rozdział kukurudzy rumuńskiej, który prawdopodobnie w całości przypadnie Austryi. Podczas omawiania ogólnej sytuacyi stwierdzono, że Niemcy mogą następnych żniw tem spokojniej oczekiwać, że są obficie zaopatrzone w ziemniaki.

Obrót handlowy z Rosyą.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj w południe w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej odbyło się zebranie dla zawiązania spółki dla obrotu handlowego z Rosyą, pod przewodnictwem dra Schleichera. Uczestniczyło 26 członków-założycieli. Po dyskusyi prezesem rady nadzorczej spółki wybrany został pos. Dr Stesłowicz.

Monachium a Berlin.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Nowy dowód tendencyjnego i sprzecznego z prawdą informowania publiczności rosyjskiej i zagranicy daje depesza agencyi petersburskiej o rokowaniach w Brześciu z 30. stycznia. Podaje mianowicie następujący powód udziału bawarskiego ministra hr. Podewilsa: „obecność jego jest następstwem przeciwieństw w stanowisku zajętem przez bawarską prasę wobec polityki berlińskiej. Komentarz do tego jest zbyteczny. Oprócz tego przytacza biuro Wolffa szereg innych dowodów na tendencyjność informacyi zagranicy przez petersburską agencyę.

Represye polityczne w Grecyi.

Paryż. B. kor. Dzienniki donoszą z Aten, że byli prezydenci ministrów Skuludis i Lambros, jakoteż byli ministrowie Triantaphillakos i Zalakostos zostali zaaresztowani. Mają oni być wydaleni z Aten.